

RYNEK KAPITAŁOWY W POLSCE



Cyfryzacja usług inwestycyjnych i rozwój platform inwestycyjnych

Technologiczna rewolucja w świecie finansów obiecywała nam pełną demokratyzację i wolność. Jeszcze dekadę temu wejście na giełdy zagraniczne wymagało skomplikowanych procedur i wysokich prowizji.



IRENEUSZ KUBIES

dyrektor ds. rozwoju rynku w Polsce w Direct Fondes

Dziś każdy z nas ma w kieszeni dostęp do tysięcy instrumentów z całego świata. ETF-y są szeroko dostępne, rachunek maklerski można otworzyć w kilka minut za pomocą smartfona, a aplikacje mobilne kuszą zerowymi prowizjami i realizacją transakcji w czasie rzeczywistym. Technologiczna bariera wejścia została ostatecznie usunięta. Paradoksalnie jednak, ta łatwość dostępu wcale nie przelożyła się na masowy komfort inwestorów. Wręcz przeciwnie – problem braku dostępu został zastąpiony nowym, znacznie bardziej podstępny zjawiskiem: paraliżem decyzyjnym. W świecie, w którym

możemy kupić wszystko, najtrudniejszym pytaniem stało się: co właściwie powinniśmy wybrać?

Pułapka „setek ETF-ów” i zmęczenie inwestowaniem

Współczesny inwestor indywidualny, wchodząc do popularnych aplikacji maklerskich, zderza się ze ścianą informacji. Widzi setki, a czasem tysiące funduszy ETF, z których każdy ma skomplikowaną nazwę, inny kraj rejestracji, różną politykę dywidendową i koszty zarządzania. Nawet jeśli taka osoba wykaże się determinacją, poświęci wieczory na edukację i przyjdzie „przygotowana” – np. z listą konkretnych tickerów wynotowaną na kartce – rzeczywistość weryfikuje ten zapal.

Zdarzają się sytuacje niemal groteskowe, gdy inwestor z taką „karteluszką” w ręku, stojąc w wirtualnej lub realnej kolejce do wiedzy, nie potrafi odnaleźć swoich wybranych instrumentów

w gąszczu filtrów i zakładek nowoczesnej aplikacji. A nawet gdy już je znajdzie, pojawia się paraliżująca myśl: „Czy to na pewno ten? A może jest coś lepszego? Czy to dobry moment na zakup?”. Inwestowanie przestało być narzędziem do budowania przyszłości, a stało się kolejnym pełnoetatowym obowiązkiem, generującym ogromne obciążenie poznawcze i stres. Jesteśmy po prostu zmęczeni koniecznością bycia ekspertami od wszystkiego.

Od „klikania” do inteligentnego systemu

W tym kontekście cyfryzacja usług inwestycyjnych wchodzi w zupełnie nową fazę. Nie chodzi już o to, by dać użytkownikowi kolejnych tysięcy opcji i jeszcze szybszy wykres. Chodzi o radykalną redukcję złożoności. Inwestorzy coraz wyraźniej komunikują, że chcą prostoty i świętego spokoju. Nie chcą „klikać”, analizować i optymalizować – chcą systemu, który będzie działał w tle ich codziennego życia.

Nowoczesne platformy inwestycyjne muszą ewoluować w stronę „autopilota”. To zmiana paradygmatu: zamiast oferować pojedyncze ce-

gielki (akcje, ETF-y), oferujemy gotowe, zbalansowane portfele. W takim modelu jedyną i najważniejszą decyzją inwestora jest ta o samym rozpoczęciu procesu. Cała reszta – selekcja instrumentów, ich okresowe rebalansowanie, dostosowanie do zmiennego otoczenia makroekonomicznego – dzieje się automatycznie, bez angażowania emocji użytkownika. To nie jest ignorancja; to dojrzała delegacja zadań tam, gdzie algorytm radzi sobie lepiej od człowieka sterowanego strachem lub chciwością.

Dostępność mentalna jako fundament zaufania

Aby polski rynek kapitałowy mógł się skalować, musimy zadbać o dwa rodzaje dostępności: fizyczną i mentalną. Dostępność fizyczna w XXI w. to nie budka maklerska na rogu, ale obecność inwestowania w nietradycyjnych sytuacjach – np. jako naturalny element aplikacji bankowej, obok codziennych płatności czy ubezpieczeń.

Dostępność mentalna jest jednak ważniejsza. To poczucie, że inwestowanie jest zrozumiałe i bezpieczne dla „zwykłego” człowieka, a nie tylko dla finansistów z City. Strach przed rynkiem wynika naj-

częściej z jego rzekomej złożoności. Jeśli uprościmy onboarding do kilku kliknięć i zdejmemy z barków klienta ciężar wyboru konkretnych papierów wartościowych, usuniemy główną barierę psychologiczną.

Przyszłość bez decyzji

Cyfryzacja nie powinna być celem samym w sobie, lecz narzędziem wspierającym dyscyplinę. Największym wrogiem długoterminowych zysków jest nasza własna psychika i skłonność do majstrowania przy portfelu w momentach rynkowej bessy. Algorytmy i plany automatyczne pozwalają zachować postawę „keep buying” niezależnie od nagłówków w serwisach informacyjnych.

Przyszłość należy do rozwiązań, które normalizują delegację. Inwestowanie w erze cyfrowej to system, który działa bez naszej uwagi, pozwalając nam odzyskać czas i spokój ducha. Masowość rynku kapitałowego w Polsce zbudujemy nie poprzez edukowanie wszystkich na analityków, ale poprzez dostarczanie rozwiązań, które są tak proste i oczywiste, że nie wymagają podejmowania kolejnych, męczących decyzji.

Unia Oszczędności i Inwestycji – szansa na rozwój czy ryzyko marginalizacji?

W ostatnich latach w Unii Europejskiej coraz częściej powraca dyskusja o potrzebie głębszej integracji rynków finansowych. Jednym z ostatnich projektów w tym obszarze jest koncepcja Unii Oszczędności i Inwestycji (Savings and Investments Union – SIU). Inicjatywa ta ma na celu lepsze wykorzystanie ogromnego potencjału oszczędności europejskich gospodarstw domowych i skierowanie ich w stronę inwestycji wspierających rozwój gospodarczy.



MACIEJ TRYBUCHOWSKI
prezes KDPW i KDPW_CCP

Dla krajów takich jak Polska projekt ten może oznaczać zarówno nowe możliwości rozwoju rynku kapitałowego, jak i realne wyzwania związane z konkurencją większych centrów finansowych. Wszystko będzie zależało od tego, jaki kształt przyjmą ostatecznie rozwiązania proponowane w ramach SIU.

Czym jest Unia Oszczędności i Inwestycji?

Unia Oszczędności i Inwestycji to inicjatywa Komisji Europejskiej przedstawiona w 2025 r., będąca rozwinięciem wcześniejszych działań na rzecz integracji europejskich rynków finansowych, w szczególności projektu Unii Rynków Kapitałowych. Jej podstawowym celem jest stworzenie bardziej zintegrowanego systemu finansowego w UE, który skuteczniej przekierowywałby oszczędności obywateli na inwestycje.

W Unii Europejskiej znaczna część prywatnych oszczędności pozostaje niewykorzystana z punktu widzenia inwestycji. Szacuje się, że około 70 proc. oszczędności gospodarstw domowych – o wartości około 10 bilionów euro – jest przechowywanych na rachunkach bankowych, gdzie przynoszą relatywnie niskie stopy zwrotu.

Europejskie gospodarstwa domowe oszczędzają 1,4 bln euro rocznie, w porównaniu

z 800 mld euro w USA. Jednocześnie około 300 mld euro europejskich oszczędności trafia co roku na rynki poza UE. Wynika to z tego, że w UE rynek kapitałowy jest słabiej rozwinięty niż w Stanach Zjednoczonych i brakuje instrumentów bezpiecznego i zyskownego lokowania oszczędności.

W założeniu SIU część tych środków miałaby trafiać na rynki kapitałowe, finansując rozwój przedsiębiorstw, transformację energetyczną, cyfryzację czy projekty infrastrukturalne.

Strategia obejmuje kilka kluczowych obszarów: zwiększenie udziału inwestorów indywidualnych w rynkach kapitałowych, ułatwienie przedsiębiorstwom dostępu do finansowania, usuwanie barier regulacyjnych pomiędzy krajowymi rynkami finansowymi oraz wzmocnienie nadzoru na jednolitym rynku finansowym.

Europejskie rynki kapitałowe – diagnoza obecnej sytuacji

Europa od wielu lat zmagają się ze strukturalną słabością swoich rynków kapitałowych w porównaniu z innymi dużymi gospodarkami. W przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, gdzie finansowanie przedsiębiorstw w dużej mierze opiera się na rynku kapitałowym, w UE dominującą rolę odgrywają banki. To sprawia, że dostęp do kapitału dla młodych i innowacyjnych firm jest często ograniczony.

Największym problemem nie jest wcale fragmentacja rynków. Dzisiejsze rozwiązania technologiczne pozwalają na współpracę operacyjną między giełdami, instytucjami depozytowymi czy rozliczeniowymi, bez konieczności tworzenia jednego podmiotu. Na przeszkodzie stoją zaś najczęściej czynniki prawne. Różnice między krajowymi systemami finansowymi powodują, że europejskie rynki kapitałowe

we funkcjonują raczej jako zbiór wielu mniejszych rynków niż jako jeden zintegrowany ekosystem finansowy.

W rezultacie znaczna część europejskich inwestycji trafia poza Unię, zwłaszcza do Stanów Zjednoczonych, gdzie rynki finansowe są bardziej płynne i głębokie. Problem ten ma szczególne znaczenie w kontekście rosnących potrzeb inwestycyjnych związanych z transformacją energetyczną, cyfryzacją gospodarki czy budową europejskiej autonomii strategicznej. Z tego względu instytucje unijne coraz silniej akcentują potrzebę mobilizacji prywatnego kapitału.

Potencjalne korzyści dla Polski

Dla Polski – gospodarki szybko rozwijającej się, lecz wciąż posiadającej relatywnie mniejszy i płytszy rynek kapitałowy – realizacja projektu SIU może przynieść kilka istotnych korzyści.

Po pierwsze, integracja rynków finansowych może zwiększyć dostęp polskich przedsiębiorstw do kapitału, zwłaszcza w przypadku firm technologicznych oraz dynamicznych przedsiębiorstw z sektora MŚP. Szerzy rynek inwestorów oznacza potencjalnie łatwiejsze pozyskiwanie finansowania na rozwój i ekspansję zagraniczną.

Po drugie, SIU może zwiększyć atrakcyjność inwestycyjną polskich aktywów. Napływ kapitału z innych państw członkowskich może zwiększyć płynność rynku i poprawić wyceny spółek notowanych na giełdzie.

Po trzecie, projekt może przyczynić się do większego udziału gospodarstw domowych w inwestowaniu na rynku kapitałowym. Rozwój nowych instrumentów inwestycyjnych mógłby zwiększyć stopę zwrotu z oszczędności i wspierać budowę długoterminowego kapitału.

Zagrożenia dla mniejszych rynków kapitałowych

Jednocześnie projekt SIU rodzi poważne pytania o przyszłość mniejszych rynków finansowych w Europie. Integracja rynków może bowiem prowadzić do koncentracji działalności finansowej w największych centrach, takich jak Frankfurt, Paryż czy Amsterdam.

W takim scenariuszu lokalne giełdy i instytucje finansowe w krajach Europy Środkowo-Wschodniej mogłyby stopniowo tracić znaczenie. Największe spółki mogłyby decydować się na notowania w większych ośrodkach finansowych, gdzie dostęp do kapitału i płynność rynku są większe.

Kolejnym ryzykiem jest poten-

cjalna centralizacja nadzoru finansowego. Jeżeli kluczowe kompetencje regulacyjne zostałyby przeniesione na poziom unijny, państwa o mniejszych rynkach mogłyby mieć ograniczony wpływ na kształt regulacji. Wreszcie istnieje ryzyko, że zwiększona konkurencja między instytucjami finansowymi doprowadzi do wypierania lokalnych podmiotów przez duże międzynarodowe grupy finansowe.

Czy istnieje złoty środek?

Ostateczny bilans SIU będzie zależał od szczegółowych rozwiązań regulacyjnych, a do tego potrzebna będzie zdolność przekonania decydentów, aby wzięli pod uwagę znaczenie mniejszych, lokalnych rynków kapitałowych. Dlatego tak ważne jest, aby zarówno uczestnicy rynku, jak i politycy oraz eksperci z Polski i innych krajów mówili jednym głosem.

Wyzwaniem będzie stworzenie takich rozwiązań, które pozwolą na wzrost zdolności rynku kapitałowego do finansowania gospodarki w skali europejskiej przy jednoczesnym zachowaniu rynków regionalnych.

Silne i konkurencyjne giełdy regionalne są fundamentem stabilnego rozwoju rynku kapitałowego w Europie. Proces integracji nie może osłabiać pozycji takich rynków jak Warszawa, lecz powinien wspierać ich rozwój.

Pamiętajmy, że polski rynek kapitałowy nie rozwinąłby się w takim rozmiarze, w jakim funkcjonuje on obecnie dla małych i średnich spółek, gdyby nie lokalne instytucje stymulujące zainteresowanie polskich inwestorów i jednocześnie inwestujące w jego rozwój.

Musimy bowiem sprawić, aby Unia Oszczędności i Inwestycji była narzędziem wzmocnienia regionalnej pozycji polskiego rynku.



UNIA OSZCZĘDNOŚCI I INWESTYCJI TO INICJATYWA KOMISJI EUROPEJSKIEJ PRZEDSTAWIONA W 2025 R., BĘDĄCA ROZWIĘCIEM WCZĘNIEJSZYCH DZIAŁAŃ NA RZECZ INTEGRACJI EUROPEJSKICH RYNKÓW FINANSOWYCH, W SZCZEGÓLNOŚCI PROJEKTU UNII RYNKÓW KAPITAŁOWYCH. JEJ PODSTAWOWYM CELEM JEST STWORZENIE BARDZIEJ ZINTEGROWANEGO SYSTEMU FINANSOWEGO W UE, KTÓRY SKUTECZNIEJ PRZEKIEROWYWAŁBY OSZCZĘDNOŚCI OBYWATELI NA INWESTYCJE.



Lepiej zrozumieć mechanizmy gospodarki

Polacy coraz częściej dostrzegają znaczenie wiedzy ekonomicznej w codziennym życiu. Jak wynika z danych Narodowego Banku Polskiego, aż 76 proc. dorosłych deklaruje, że kompetencje finansowe są potrzebne, jednak jedynie 9 proc. ocenia swoją wiedzę w tym obszarze jako dużą lub bardzo dużą¹.



TOMASZ ORLIK

członek zarządu ds. operacyjnych,
PFR TFI

Niewystarczający poziom edukacji ekonomicznej przekłada się m.in. na niewielki udział Polaków w inwestowaniu na rynku kapitałowym w porównaniu z innymi krajami Unii Europejskiej. Dlatego coraz częściej podkreśla się konieczność rozpoczynania edukacji finansowej już od najmłodszych lat. Pozwala to w dorosłym życiu podejmować bardziej świadome decyzje dotyczące oszczędzania i zarządzania finansami osobistymi.

Długoterminowe oszczędzanie i inwestowanie wciąż nie należą do najmocniejszych stron Polaków. Dane publikowane przez Biuro Analiz Polskiego Funduszu Rozwoju wskazują, że w strukturze aktywów finansowych gospodarstw domo-

wych dominują przede wszystkim depozyty bieżące, rachunki rozliczeniowe oraz gotówka. Co więcej, pod względem udziału gotówki w relacji do PKB w Unii Europejskiej Polskę wyprzedzają jedynie Słowenia i Niemcy. Taka struktura oszczędności pokazuje, że znaczna część środków pozostaje w formach uznawanych za bezpieczne, lecz w rzeczywistości narażonych na utratę wartości w wyniku inflacji. W efekcie samo oszczędzanie często okazuje się mniej efektywne niż mogłoby być przy większym wykorzystaniu dostępnych instrumentów finansowych.

Edukacja finansowa jako warunek świadomych decyzji

Nie bez powodu podkreśla się, że wiedza ekonomiczna i finansowa jest kluczowa dla kształtowania świadomego klienta, który potrafi podejmować przemyślane decyzje i korzystać z bardziej zaawansowanych produktów finansowych. Uwolnienie części oszczędności przechowywanych dziś w gotówce lub na nisko oprocentowanych de-

pozytach mogłoby przyczynić się do ożywienia rynku kapitałowego, a silny rynek kapitałowy stanowi jeden z fundamentów dynamicznie rozwijającej się gospodarki. Tymczasem wielu Polaków wciąż podchodzi do inwestowania z dużą ostrożnością – doświadczenia z okresów giełdowej bessy czy zmiany związane z reformą OFE osłabiły zaufanie do tego segmentu rynku.

Tym bardziej w interesie całego społeczeństwa pozostaje rozwijanie rzetelnej edukacji finansowej, która pozwoli odbudować zaufanie do inwestowania i zwiększyć świadomość ekonomiczną obywateli. W tym kontekście na uwagę zasługują inicjatywy rozwijające wiedzę ekonomiczną już od najmłodszych lat, takie jak program Złote Szkoły NBP realizowany przez Narodowy Bank Polski czy projekt Świat Pieniądza, prowadzony przez Fundację PFR. Tego rodzaju programy pomagają młodym ludziom lepiej rozumieć mechanizmy gospodarki i zasady zarządzania finansami.

Znaczenie rynku kapitałowego dla rozwoju gospodarki jest trudne do przecenienia. Jego wciąż stosunkowo niewielka rola w Polsce stanowi jedną z barier dla wzrostu innowacyjności i dynamiki rozwoju przedsiębiorstw. Gospodarka potrzebuje impulsów rozwojowych – inwestycji w infrastrukturę, transformację energetyczną czy nowe technologie – dlatego tak istotne jest, aby oszczędności były

lokowane w sposób bardziej efektywny, a większa część kapitału gospodarstw domowych trafiała do firm w formie finansowania ich działalności i rozwoju.

Z raportu prof. Katarzyny Sekścińskiej „Czemu Polacy nie inwestują, tak jakby chcieli i mogli” wynika, że chociaż dla wielu osób inwestowanie kojarzy się z prestiżem, statusem społecznym i życiowym sukcesem, wciąż istnieją istotne bariery ograniczające aktywność inwestycyjną. Najczęściej wskazywane to brak wiedzy na temat inwestowania, który deklaruje 33 proc. badanych, oraz niewystarczające dochody – na tę przeszkodę zwraca uwagę 41 proc. respondentów.

Mit trudnego startu w inwestowaniu

Inwestowanie wciąż bywa postrzegane jako czynność skomplikowana, wymagająca specjalistycznej



WIEDZA EKONOMICZNA I FINANSOWA JEST KLUCZOWA DLA KSZTAŁTOWANIA ŚWIADOMEGO KLIENTA, KTÓRY POTRAFI PODEJMOWAĆ PRZEMYŚLANE DECYZJE.

wiedzy i znacznych zasobów finansowych. Wielu Polaków deklaruje, że aby rozpocząć inwestowanie, musieliby osiągać wyższe dochody, zakładając jednocześnie, że minimalna kwota potrzebna na ten cel wynosi około 12 tys. zł. Tymczasem poziom ten nie tylko przekracza oszczędności większości nieinwestujących gospodarstw domowych, ale jest również znacznie wyższy niż realna kwota potrzebna do rozpoczęcia inwestowania na rynku kapitałowym². W praktyce rozpoczęcie inwestowania nie wymaga dużych środków finansowych – nawet niewielkie kwoty, odkładane i inwestowane regularnie, z czasem budują solidny kapitał. Warto więc zmienić perspektywę i na początek przyjrzeć się rozwiązaniom systemowym – takim jak chociażby Pracownicze Plany Kapitałowe, które skutecznie obalają mit niedostępności. Po pierwsze dlatego, że nie trzeba być ekspertem, żeby z nich skorzystać, a po drugie – ponieważ oszczędzanie w PPK opiera się na odkładaniu niewielkich kwot. Wpłata podstawowa pracownika wynosi 2 proc. wynagrodzenia brutto miesięcznie. Co przy wynagrodzeniu na poziomie średniej krajowej wynosi około 180 zł. Natomiast siła tego programu z punktu widzenia uczestnika polega na tym, że na jego rachunek trafiają też wpłaty pracodawcy (1,5 proc. wynagrodzenia brutto miesięcznie) oraz dopłaty z funduszu pracy, a wszystkie środki są inwestowane w funduszach cyklu życia.

Tylko w styczniu do programu dołączyło ponad 60 tys. nowych uczestników, w sumie na koniec lutego 2026 r. w PPK uczestniczyło około 4,18 mln osób³. Wzrost liczby uczestników dowodzi, że coraz więcej osób dostrzega realne korzyści, jakie daje ten program. Jestem przekonany, że to efekt również działań edukacyjnych i informacyjnych, które jako rynek realizujemy w zasadzie od momentu uruchomienia programu.

Podsumowując, edukacja ekonomiczna jest kluczem do dobrobytu, zarówno na poziomie osobistym, jak i gospodarki narodowej. To właśnie wiedza o finansach pozwala nam nie tylko zrozumieć, jak działa gospodarka, ale także podejmować bardziej świadome decyzje w codziennym życiu. Wzmacniając kompetencje finansowe, budujemy solidny fundament dla zamożności całego kraju i napędzamy jego wzrost gospodarczy.

1. *Prezentacja_Badanie-wiedzy-ekon.-Polakow-2024-2025_NBP.pdf*

2. *GPW_prezentacja_inwestowanie.pdf*

3. *Biuletyn-PPK-02-2026_-52-_17022026-1-.pdf*

Między kapitałem, technologią i zaufaniem

Rynek kapitałowy w Polsce znajduje się dziś w szczególnym momencie rozwoju. Z jednej strony rośnie zapotrzebowanie przedsiębiorstw na kapitał niezbędny do finansowania transformacji technologicznej, energetycznej i infrastrukturalnej. Z drugiej – inwestorzy funkcjonują w środowisku rosnącej zmienności makroekonomicznej, nowych regulacji oraz szybkiej cyfryzacji usług finansowych.



ŁUKASZ PASZKIEWICZ
ekspert ds. finansów i walut,
prezes Ekantor

W tej rzeczywistości znaczenie rynku kapitałowego wykracza daleko poza samą giełdę – staje się on jednym z kluczowych mechanizmów alokacji kapitału w gospodarce.

Giełda jako mechanizm finansowania rozwoju

W rozwiniętych gospodarkach rynek kapitałowy pełni rolę jednego z podstawowych źródeł finansowania przedsiębiorstw. W Polsce przez wiele lat dominował model finansowania oparty głównie na kredycie bankowym. Jednak ro-

snąca skala inwestycji oraz potrzeba dywersyfikacji źródeł kapitału sprawiają, że znaczenie rynku publicznego systematycznie rośnie. Giełda pozwala przedsiębiorstwom pozyskać kapitał na rozwój bez konieczności zwiększania zadłużenia. Jednocześnie zapewnia inwestorom możliwość uczestniczenia w tworzeniu wartości gospodarczej firm. W tym sensie rynek kapitałowy pełni funkcję nie tylko finansową, lecz także rozwojową – umożliwia finansowanie innowacji, nowych technologii czy ekspansji międzynarodowej przedsiębiorstw.

Istotną rolę w tym systemie odgrywają również segmenty rynku przeznaczone dla młodszych spółek, takie jak platforma NewConnect, czy rynek obligacji korporacyjnych Catalyst. Pozwalają one firmom na pozyskanie kapitału na różnych etapach rozwoju.

Struktura inwestorów i znaczenie kapitału instytucjonalnego

Jednym z kluczowych czynników stabilności rynku kapitałowego jest struktura inwestorów. W Polsce przez wiele lat dominowali inwestorzy instytucjonalni – przede wszystkim fundusze inwestycyjne, emerytalne czy ubezpieczeniowe. W ostatnich latach rośnie jednak znaczenie inwestorów indywidualnych. Rozwój platform inwestycyjnych, łatwiejszy dostęp do rynku oraz rosnąca świadomość finansowa społeczeństwa powodują, że coraz więcej Polaków interesuje się inwestowaniem.

To pozytywne zjawisko, choć wymaga również rozwoju edukacji finansowej. Rynek kapitałowy funkcjonuje bowiem najlepiej wtedy, gdy inwestorzy rozumieją mechanizmy ryzyka i długoterminowego inwestowania.

Jednocześnie stabilność rynku nadal w dużej mierze zależy od kapitału instytucjonalnego – funduszy inwestycyjnych, TFI czy inwestorów zagranicznych, którzy zapewniają płynność i stabilność wycen.

Nowe technologie zmieniają inwestowanie

Transformacja cyfrowa w coraz większym stopniu wpływa również na funkcjonowanie rynku kapitałowego. Cyfryzacja usług

finansowych, rozwój platform inwestycyjnych czy wykorzystanie sztucznej inteligencji w analizie danych inwestycyjnych zmieniają sposób podejmowania decyzji przez inwestorów.

Algorytmy analityczne pozwalają dziś przetwarzać ogromne ilości danych finansowych i makroekonomicznych, identyfikując trendy, które wcześniej były trudne do wychwycenia.

Równolegle rozwijają się nowe koncepcje technologiczne, takie jak tokenizacja aktywów czy cyfrowe platformy obrotu instrumentami finansowymi. Choć wiele z tych rozwiązań znajduje się jeszcze na wczesnym etapie rozwoju, w dłuższej perspektywie mogą one znacząco zmienić strukturę rynku kapitałowego.



**TRANSFORMACJA
CYFROWA W CORAZ
WIĘKSZYM STOPNIU
WPŁYWA NA
FUNKCJONOWANIE
RYNKU KAPITAŁOWEGO.**

Regulacje i zaufanie

Rozwój rynku kapitałowego wymaga równowagi pomiędzy bezpieczeństwem inwestorów a swobodą działania przedsiębiorstw i instytucji finansowych.

Z jednej strony rosnąca liczba regulacji europejskich – szczególnie w obszarze ESG czy raportowania niefinansowego – wydaje się zwiększać transparentność rynku i budować zaufanie inwestorów. Z drugiej jednak nadmierna złożoność regulacyjna może skutecznie ograniczać dynamikę rozwoju rynku oraz konkurencyjność na tle gospodarek światowych, szczególnie w przypadku mniejszych przedsiębiorstw.

Dlatego jednym z kluczowych wyzwań pozostaje znalezienie równowagi pomiędzy ochroną inwestorów a tworzeniem warunków sprzyjających rozwojowi rynku kapitałowego.

Kapitał dla transformacji gospodarczej

Przed polską gospodarką stoi w najbliższych latach kilka fundamentalnych wyzwań – transformacja energetyczna, cyfryzacja przemysłu czy rozwój infrastruktury technologicznej. Realizacja tych procesów wymaga ogromnych nakładów kapitałowych. Rynek kapitałowy może odegrać w tym procesie kluczową rolę, umożliwiając finansowanie projektów infrastrukturalnych, inwestycji technologicznych czy rozwoju sektora energii.

W najbliższych latach rozwój polskiego rynku kapitałowego będzie zależał od kilku czynników: poziomu zaufania inwestorów, jakości regulacji, rozwoju technologii finansowych oraz zdolności rynku do finansowania realnej gospodarki. Jeżeli te elementy będą rozwijać się równolegle, Polska ma potencjał, aby umocnić swoją pozycję jako jednego z najważniejszych rynków kapitałowych Europy Środkowo-Wschodniej. Rynek kapitałowy nie jest bowiem jedynie miejscem obrotu akcjami czy obligacjami. W nowoczesnej gospodarce staje się on jednym z kluczowych mechanizmów, który decyduje o tempie rozwoju przedsiębiorstw, innowacyjności gospodarki i zdolności kraju do finansowania długoterminowych inwestycji.



Obalić mity dotyczące inwestowania

IRENEUSZ KUBIES

dyrektor ds. rozwoju rynku w Polsce
w Direct Fondee

Dyskusja o rozwoju rynku inwestycyjnego w Polsce często koncentruje się na produktach, wynikach czy poziomie opłat. Tymczasem prawdziwą barierą wzrostu nie jest dziś dostęp do instrumentów finansowych, lecz ograniczona partycypacja. Wzrost rynku nie dokona się dzięki większej aktywności już inwestujących, lecz poprzez włączenie tych, którzy do tej pory pozostawali poza nim.



pieniężni – podobnie jak oszczędzanie czy planowanie wydatków – w dorosłym życiu przestaje być postrzegane jako aktywność elitarna lub ryzykowna. Z perspektywy rozwoju rynku kapitałowego oznacza to budowanie przyszłej bazy inwestorów, którzy wchodzi na rynek z większym zaufaniem i lepszym przygotowaniem.

Dostępność mentalna kluczem do rozwoju rynku

Równie istotne jest budowanie tzw. dostępności mentalnej. Oznacza to sytuację, w której przeciętny uczestnik rynku postrzega inwestowanie jako coś normalnego, osiągalnego i adekwatnego do własnej sytuacji życiowej. Dopóki inwestor „nie widzi siebie” w tej roli, dopóty nawet najlepsze produkty i technologie nie przełożą się na maso-



**EDUKACJA FINANSOWA
POWINNA WIĘC
DEMITOLOGIZOWAĆ
INWESTOWANIE.**

Z perspektywy ekonomii behawioralnej i badań nad wzrostem kategorii rynkowych kluczowe znaczenie ma penetracja – zwiększanie liczby osób korzystających z danej kategorii. Rynek inwestycyjny w Polsce nadal ma w tym obszarze ogromny potencjał. Aby go uruchomić, potrzebna jest szeroka, systemowa edukacja finansowa, która nie tylko dostarcza wiedzy, lecz przede wszystkim kształtuje postawę.

Inwestowanie wciąż postrzegane jako domena ekspertów

Jednym z największych mitów inwestowania jest przekonanie, że wymaga ono specjalistycznej wiedzy, stałego śledzenia rynków i podejmowania częstych decyzji. Taki obraz buduje barierę mentalną: inwestowanie jawi się jako aktywność dla wąskiej grupy ekspertów. Tymczasem dojrzałe podejście do

długoterminowego budowania kapitału opiera się przede wszystkim na konsekwencji, dywersyfikacji i czasie – nie na ciągłym reagowaniu na krótkoterminowe wahania.

Coraz częściej podkreśla się, że kluczowa nie jest perfekcyjna strategia ani idealne wyczczenie momentu wejścia na rynek, lecz

systematyczna obecność. Jak zauważa Nick Maggiulli, postawa „keep buying” – konsekwentnego inwestowania niezależnie od bieżących wahań – historycznie okazywała się skuteczniejsza niż próby precyzyjnego wyczczenia cyklu koniunkturalnego. Nie jest to jednak zachowanie intuicyjne. Wymaga minimalnego poziomu edukacji oraz zrozumienia, że zmienność jest naturalnym elementem rynku, a nie sygnałem do panicznych decyzji.

Edukacja jako sposób na oswojenie ryzyka

Edukacja finansowa powinna więc demitologizować inwestowanie. Analiza danych historycznych pokazuje, że okresowe spadki są wpisane w funkcjonowanie rynków kapitałowych, ale w długim horyzoncie to wzrost gospodarczy i reinwestowanie zysków budują wartość portfela. Świadomość tych mechanizmów pozwala ograniczyć emocjonal-

ne reakcje i podejmować decyzje w oparciu o strategię, a nie chwilowy strach.

Coraz częściej podkreśla się również znaczenie edukacji finansowej rozpoczynającej się na bardzo wczesnym etapie życia. W wielu krajach rozwiniętych podstawowe kompetencje finansowe są kształtowane już w szkole podstawowej, a instytucje finansowe oferują produkty umożliwiające stopniowe oswojenie młodych ludzi z mechanizmami oszczędzania i inwestowania. Konta dla dzieci czy młodzieży, powiązane z prostymi narzędziami edukacyjnymi, pozwalają w praktyce zrozumieć takie pojęcia jak procent składany, dywersyfikacja czy długoterminowe budowanie kapitału.

Wczesny kontakt z finansami ma znaczenie nie tylko edukacyjne, lecz także kulturowe. Jeśli inwestowanie od najmłodszych lat jest przedstawiane jako naturalny element zarządzania

wy wzrost rynku.

Dlatego edukacja nie może być adresowana wyłącznie do osób już zainteresowanych inwestowaniem. Powinna obejmować szerokie grupy społeczne – od młodych osób rozpoczynających karierę zawodową, po tych, którzy dotąd ograniczali się do tradycyjnych form oszczędzania. Jej celem jest zmiana narracji: inwestowanie nie jest zarezerwowane dla wybranych, lecz stanowi naturalny element odpowiedzialnego zarządzania finansami osobistymi.

Rozwój rynku inwestycyjnego w Polsce będzie wypadkową trzech czynników: wiedzy, zaufania i prostoty. Edukacja finansowa jest spoiwem, które łączy je w całość. Bez niej trudno oczekiwać trwałego wzrostu partycypacji. Z nią inwestowanie może stać się powszechnym narzędziem budowania długoterminowego bezpieczeństwa finansowego.



**JEDNYM Z NAJWIĘKSZYCH
MITÓW INWESTOWANIA
JEST PRZEKONANIE,
ŻE WYMAGA ONO
SPECJALISTYCZNEJ
WIEDZY, STAŁEGO
ŚLEDZENIA RYNKÓW
I PODEJMOWANIA
CZĘSTYCH DECYZJI.**

Edukacja finansowa jako warunek rozwoju inwestowania w Polsce

Rozwój inwestowania w Polsce coraz częściej oceniany jest przez pryzmat nowych narzędzi, technologii czy regulacji. Tymczasem jednym z najważniejszych czynników, który realnie wpływa na skalę uczestnictwa w rynku, pozostaje poziom edukacji finansowej społeczeństwa.



PAWEŁ MAZUREK
prezes Mennicy Mazovia

pokazują, jak duże znaczenie ma edukacja finansowa. Inwestowanie nie polega na trafieniu w jeden idealny moment, lecz na budowaniu kapitału w czasie. Wymaga cierpliwości, zrozumienia zmienności rynku oraz świadomości, że wahania cen są naturalnym elementem.

Budowanie majątku zaczyna się od małych, ale regularnych decyzji

W Polsce wciąż dość silne jest przekonanie, że inwestowanie jest zajęciem dla osób z dużym kapitałem. Tymczasem coraz więcej przykładów pokazuje, że budowanie majątku zaczyna się od małych, ale regularnych decyzji finansowych. Dobrze widać to chociażby na rynku złota inwestycyjnego. Jeszcze kilka lat temu wiele osób kojarzyło zakup złota wyłącznie z dużymi sztabkami i znacznymi kwotami. Dziś dostępne są również małe gramatury, które pozwalają rozpocząć budowanie rezerwy finansowej przy

znacznie niższym progu wejścia. Dzięki temu złoto stało się dla wielu osób pierwszym krokiem w stronę świadomego inwestowania. Zakup niewielkiej sztabki czy monety pozwala zrozumieć, jak działa rynek, jak zmienia się wartość aktywów w czasie i jak ważna jest konsekwencja w budowaniu kapitału. Takie doświadczenie często pomaga przełamać barierę wejścia na rynek finansowy i uczy myślenia w dłuższym okresie.

Element budowania bezpieczeństwa finansowego

W praktyce widać także, że inwestowanie coraz częściej przestaje być domeną wyłącznie dużych

inwestorów czy przedsiębiorstw. Coraz więcej rodzin traktuje różne formy inwestowania jako element budowania bezpieczeństwa finansowego. W wielu przypadkach zaczyna się to od prostych decyzji – odkładania części dochodu, kupowania niewielkich aktywów czy budowania rezerwy z myślą o przyszłości swoich bliskich. To właśnie takie codzienne decyzje mają ogromne znaczenie dla rozwoju rynku kapitałowego. Im więcej osób rozumie podstawowe zasady inwestowania, tym większa stabilność całego rynku. Świadomi inwestorzy rzadziej reagują impulsywnie na krótkoterminowe zmiany i częściej podejmują decyzje w oparciu o długoterminową strategię, a nie emocje.

Edukacja finansowa jest więc nie tylko wsparciem dla inwestorów indywidualnych, ale także jednym z fundamentów rozwoju rynku kapitałowego w Polsce. Zwiększa zaufanie do rynku, pomaga budować odpowiedzialne podejście do ryzyka i sprawia, że inwestowanie przestaje być traktowane jako chwilowa moda, a zaczyna być postrzegane jako element długoterminowego zabezpieczenia finansowego. Jeżeli inwestowanie ma w Polsce stać się bardziej powszechne, potrzebne jest przede wszystkim budowanie świadomości finansowej wśród społeczeństwa. Wiedza o tym, jak działa pieniądz, jak funkcjonują rynki i w jaki sposób podejmować decyzje finansowe jest jednym z najważniejszych elementów bezpieczeństwa ekonomicznego.

— ZAPOWIEDŹ RAPORTU

Sam dostęp do narzędzi nie wystarczy, jeśli nie towarzyszy mu podstawowa wiedza o tym, jak działa rynek, jakie są jego mechanizmy i z jakim ryzykiem wiążą się decyzje finansowe.

Inwestowanie stało się znacznie bardziej dostępne niż jeszcze dekadę temu. Konto inwestycyjne można dziś otworzyć szybko, a dostęp do informacji jest praktycznie nieograniczony. W praktyce wciąż jednak widać, że wielu inwestorów podejmuje decyzje pod wpływem emocji albo chwilowych trendów. Zainteresowanie rynkiem rośnie wtedy, gdy ceny dynamicznie rosną i pojawia się poczucie, że „trzeba zdążyć”. Z kolei pierwsza większa korekta czy zmiana często powoduje wycofanie się z inwestycji i przekonanie, że rynek jest zbyt ryzykowny. Takie zachowania



Pod koniec marca na łamach tygodnika Gazeta Finansowa i www.gf24.pl opublikujemy

RAPORT

RYNEK SZKOLEŃ

Wydanie wzbogaci Ranking Najlepszych Firm Szkoleniowych

Zapraszamy do współpracy i promocji na łamach tego wydania.
Aleksandra Piekarska a.piekarska@gazetafinansowa.pl 512 382 737
Agnieszka Prasowska a.prasowska@gazetafinansowa.pl 501 209 900